Nr 194 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 26 Sierpnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia 3
Z odnoszeniem 3
Z przesyłką pocz. . . . 4
Za granicą 7
Cena numeru 15 gros
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska 1
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracji ul. Jagiellońska 1
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
w powiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Mossul

Kraków, 24 sierpnia.

Dnai 2 września rozpoczyna się sesja Rady Ligi Narodów. Najważniejszą sprawą na porządku dziennym obrad jest kwestja przynależności okręgu Mossulskiego. Wielki, do niedawna turecki wilajet mossulski, obejmujący przestrzeń przeszło 90 tysięcy kil. kwadratowych z blisko 400 tysiącami ludności ma nieszczęście być najbogatszym ze znanych na świecie terenów naftowych. Razem ze strumieniami przepięknej ropy płyną tam szczególne trudności, z jakiemi połączone jest t. zw. »samostanowienie się« narodów. Rzecz w tem, że narody chcą się »samostanowić« w taki, a nafta w inny sposób...

Do niedawna Anglicy mieli przekonanie, że wszystko, co jest mokre i do czego można podpłynąć na pancerniku, torpedowcu, łodzi podwodnej lub zgoła marnym szkuterze, podlega mniej lub więcej wpływowi i kontroli angielskiej. Rozwój techniki motorów spalinowych sprawił, że ta więcej prosta niż przekonywująca filozofja narodowa angielska została wzbogacona o nową tezę — mianowicie, że wszystkie bogatsze tereny naftowe już ze swojej naftonośnej natury »ciążą« ku Wielkiej Brytanji i jej potężnym rafinerjom...

Energja, którą Anglja rozwijała w czasie wojny światowej ze zmiennem szczęściem na froncie bagdadzkim obok tak idealnych celów, jak obdarzenie Arabów własną państwowością, tylko odrobinę nadzorowaną przez komisarzy angielskich, miała za motyw także owładnięcie naftowemi terenami wilajetu Mossulskiego. — Leży on daleko od wielkiej wody, w głębi słabo zaludnionego lądu, nad górnym biegiem Eufratu i Tygrysu. Aby go po prostu zabrać, potrzebaby było anektować cały ogromny obszar Mezopotamji. Tymczasem, jak wiadomo, aneksje wyszły z mody i są czemś równie godnem lekceważenia i prowincjonalnem jak suknia zasłaniająca piękne kolanka młodej niewiasty. Obowiązuje samostanowienie narodów. W jego imię południowa Mezopotamja została państwem, co się temu krajowi od czasów Babilonu dość często zdarzało. Aby zaś nowo urodzonemu a raczej, nie wiadomo już, po raz który odrodzonemu państwu nie brakowało źródeł siły i dochodu, Anglja — troskliwa akuszerka i matka chrzestna w jednej osobie, lekką ręką w traktacie w Sevres przydzieliła mu także ze spadku tureckiego cały wilajet Mossulski, razem z jego naftą, asfaltem, Kurdami, piaskiem i baranami. Była w tem myśl na razie ukryta, lecz nie mniej prosta, że piasek, barany i Kurdowie pójdą na pożytek nowemu państwu a nafta i asfalt Anglji.

Ale traktat w Sevres miał pechownie wybrane miejsce. Okazał się mianowicie tak kruchym, jak porcelana, którą od wieków sławi się ta miejscowość. Turcy rozbili go, zanim jeszcze wszedł w życie, gruchocąc przy tej sposobności różne amfory greckie, które im inteligentna polityka angielska podsuwała.

W rezultacie na miejsce traktatu sevrskiego przyszedł w cztery lata potem traktat w Lozannie, w którym pozostawiona została luka. Mianowicie Anglja z Turcją nie pogodziły się co do tego, do kogo ma należeć Mossul wraz z okręgiem. Anglja obstawała przy tem, aby należał do Iraku, czyli do nowego królestwa arabskiego w Mezopotamji, Turcy zaś, aby pozostał przy nich. Turcy, powołując się na zasadę samostanowienia, domagali się przeprowadzenia na ten temat plebiscytu. Anglja jednak rozumując słusznie, że plebiscyt można robić z Kurdami, w gorszym wypadku nawet z baranami, ale nie można go robić w żaden sposób ani z naftą ani z asfaltem, odrzuciła myśl plebiscytu, wyrażając nadzieję, że z czasem gabinet w Angorze i gabinet w Londynie porozumią się ze sobą po dobremu i po cichu.

Ale nadzieja ta okazała się złudną. Za Turcją bowiem w cieniu stanęła Ameryka, t. j. Stany Zjednoczone, które od jakiegoś czasu coraz uparciej podają w wątpliwość słuszność obu głównych tez narodowej filozofji angielskiej — zarówno starą morską, jak nową naftową. Wpływy ameryańskie sprawiły, że Angora nie okazała chęci do ugody. Ponieważ zaś nafta jest potrzebną szczególniej dla nowych okrętów wojennych i aeroplanów bojowych, które zgodnie z panującym obecnie ideałem wiecznego pokoju, budowane są w tempie znacznie szybszem i w liczbach bez porównania większych, niż w czasach militaryzmu i cezaryzmu. przeto potrzeba było poszukać jakiejś innej drogi ustalenia przynależności naftonośnych terenów mossulskich.

Wybrano więc komisję międzynarodową z trzech: były węgierski prezydent mnnistrów hr. Teleki, dyplomata szwedzki Wirsen i pułkownik belgijski Paulis otrzymali misję zbadania sprawy z aktów i na miejscu i przedstawienia wniosków Lidze Narodów. Wszyscy trzej panowie wzięli sprawę poważnie, przeczytali najpierw wszystko, co im interesowane strony do przeczytania dostarczyły, potem zaś pojechali na miejsce i przez sześć miesięcy jeździli i chodzili po mossulskim wilajecie, a nawet latali nad nim wszerz i wzdłuż, szukając objawów, według których możnaby z całą pewnością rozstrzygnąć, do kogo ma on należeć: do Iraku, czy do Turcji. Ale czcigodni komisarze popełnili ciężki błąd, zapominając o starej i prostej prawdzie, że wie się najlepiej i najwięcej, kiedy się — nic nie wie. Oni wbrew tej świętej zasadzie, zaczęli badać kraj, ludzi, stosunki, geografję, barany i naftę i ostatecznie z przerażeniem spostrzegli, że im więcej badają, tem mniej wiedzą. W rezultacie napisali ogromne sprawozdanie ze swej podróży, opisali w niem wszystko, co widzieli i słyszeli i czego własnemi rękami dotknęli, ale rzecz najważniejsza — wnioski dla wysokiej Rady Ligi wypadły dziwnie blado i niejasno.

Oto stwierdzają oni, że wprawdzie wszystkie deputacje ludności miejscowej, które do nich przychodziły, krzyczały głośno, że chcą należeć do Iraku, a obejrzawszy się ostrożnie dokoła, dodawały zaraz po cichu, że jednak wolałyby pozostać przy Turcji, że wprawdzie dalej wilajet mossulski od sześciuset lat należy bez przerwy do Turcji a, do państwa arabskiego, jakie było kiedykolwiek, nie należał nigdy, to jednak właściwie należy przyłączyć Mossul do Iraku, z tem atoli, że Anglja przez lat dwadzieścia pięć będzie tam sama sprawowała administrację.

Taki wynik ekspertyzy nie zadowolnił nikogo z interesowanych. Turcy stanęli dębem, ponieważ chcą im odebrać główne źródło oczekiwanych a tak bardzo potrzebnych dochodów. Anglja skrzywiła się mocno, ponieważ w świecie mahometańskim nie chce ona rozszerzać obszaru swej bezpośredniej odpowiedzialności i obawia się, że jako jawna i odpowiedzialna administratorka tego drogocennego kraju, może znaleźć się w konieczności przyciszania i uśmierzania zbyt głośnych objawów radości ze strony „wyzwolonych“ Kurdów, co może bardzo znacznie rozszerzyć front jej przyjaciół mahometańskich typu egipskiego.

Krótko mówiąc, szanowna komisja węgiersko-szwedzko-belgijska, nie zadowoliła nikogo. Rada Ligi mając przed sobą jej ekspertyzę i wnioski, stoi wobec zagadnienia, które oznacza niezmiernie ciężką i ryzykowną próbę zarówno dla przenikliwości myśli jak dla pobudek działania tego wysokiego i tak wiele obiecującego ciała.

Przez cały wrzesień „Palais des nations“ w Genewie będzie przepełniony zapachem nafty i asfaltu.... (s)

Dalsza pożyczka Ameryki dla Polski

Warszawa, 24 sierpnia (AW). Premjer Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Jorku depeszę, podpisaną przez wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego, w której tenże donosi, że **wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50 mil. dolarów i dalszych kredytów opuszcza Amerykę.**

* *

Wiadomość powyższa jest niezwykle pocieszającą zarówno z tego powodu, że uzyskanie przez nas pożyczki w wysokości kilkunastu miljonów dolarów wpłynie w wysokiej mierze **na poprawienie się kursu złotego,** ponadto z tego powodu, że amerykański świat finansowy ma — jak widzimy — daleko większe zaufanie do naszego życia gospodarczego, aniżeli my sami. Rzecz oczywista, że od szybkości otrzymania pożyczki zależy też i szybkość **przywrócenia złotemu parytetu.** W każdym razie już sam fakt pomyślnego zakończenia rokowań o resztę pożyczki Dillona w wysokości 15 miljonów dolarów oraz przyznanie nam dalszych kredytów dolarowych, wpłynie już obecnie na **wzmocnienie kursu złotego.** Być może, że tu i ówdzie przyjdzie do dalszego zachwiania się złotego, jednakże będzie to tylko chwilowe.

Ostatnie uchwały, zapadłe na posiedzeniu rady ekonomicznej, o ile mądrze zostaną wprowadzone w życie, oraz przypływ dolarów z pożyczki amerykańskiej, niewątpliwie przywrócą złotemu dawny jego poziom.

Sprawa poczty polskiej w Gdańsku

Nacjonaliści gdańscy nazywają orzeczenie komisji — skandalem

PAT donosi z Gdańska:

Orzeczenie komisji rzeczoznawców w sprawie granic portu gdańskiego w stosunku do polskiej służby pocztowej wywołało w gdańskich kołach niemieckich, a zwłaszcza w kołach nacjonalistycznych, **ogromne wzburzenie.** Pisma podkreślają, że **orzeczenie komisji** rzeczoznawców **jest nowem pogwałceniem praw Gdańska, który nigdy nie uzna tej decyzji.**

Jak dalej donoszą z Gdańska, decyzja komisji delimitacyjnej w sprawie portu doprowadza nacjonalistyczną »Danz. Allg. Ztg.« do szału. Jednakże poza nacjonalistami wyrok ten nie zrobił tak silnego wrażenia, gdyż ze skrzynkami już prawie wszyscy pogodzili się.

Zupełne odrzucenie życzeń gdańskich

Gdańsk, 24 sierpnia (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie podając tekst sprawozdania komisji znawców w sprawie wytyczenia granic portu dla celów polskiej poczty, oświadczają jednomyślnie, że **sprawozdanie przechodzi najbardziej pesymistyczne oczekiwania sfer gdańskich i oznacza zupełne odrzucenie życzeń senatu gdańskiego.** »Danziger Zeitung« spodziewa się, że Rada Ligi Narodów jako protektorka Wolnego Miasta, zmieni wniosek komisji w ten sposób, że stanie się on jako tako możliwym do przyjęcia prze zwolne miasto. — Inne dzienniki zaznaczają, że **komisja znawców nietylko przyczyniła się do życzeń polskich, lecz wyszła poza nie, rozszerzając znacznie pole działań polskiej poczty,** wytyczone przez Polskę dnia 6 stycznia br.

Pozatem wszystkie tutejsze pisma niemieckie zgodnie atakują komisję znawców, nazywając jej sprawozdanie skandalem i zarzucając jej stronniczość na rzecz Polski, co uważają za pogwałcenie praw Gdańska.

Raport komisji znawców

Genewa, 24 sierpnia (PAT). Komisja, której Rada Ligi Narodów poleciła przedstawienie wniosków co do granicy portu gdańskiego z punktu widzenia polskiej służby pocztowej, ukończyła swe prace. Sprawozdanie komisji zostało doręczone członkom Rady Ligi za pośrednictwem wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Komisja obradowała w Gdańsku w czasie od 19 do 23 lipca br., zwiedziła teren i wysłuchała opinji stron zainteresowanych. — Komisja starała się **wykreślić granice portu w sposób słuszny i praktyczny.** Komisja była zdania, że granice portu muszą objąć **nietylko teren, gdzie są skoncentrowane budowle techniczne, ale także zakładay gospodarcze.** Komisja zgodnie wyraziła zapatrywanie, że granice portu z punktu widzenia służby pocztowej nie mogą być pociągnięte w ten sposób, jakby to nastąpiło z punktu widzenia technicznego, lecz również jednomyślnie wypowiedziała zapatrywanie, że obszary miejskie, włączone w granice portu, nie powinny mieć rozmiarów większych ponad rzeczywistą potrzebę. Komisja uznała za słuszne ograniczyć polską strefę pocztową do tych części miasta Gdańska, gdzie mieszczą się zakłady, których działanie łączy się ściśle z używaniem portu. Zdaniem komisji, granica ma być pociągnięta w ten sposób aby poczta polska mogła doręczać przesyłki do budynków, mieszczących się przy ulicach i placach, objętych strefą polską. Skrzynki pocztowe mogą być rozmieszczone w jakimkolwiek miejscu na tych ulicach i placach.

Ponieważ budynki niektórych władz polskich a w szczególności budynek generalnego komisarjatu, jakoteż budynki niektórych przedsiębiorstw, pozostających w ścisłym związku z portem, znajdują się poza granicami wykreślonemi, komisja jest zdania, że **jeżeli w przeciągu 6 miesięcy nie przyjdzie do porozumienia** w sprawie rozdziału przesyłek, przeznaczonych dla władz polskich, względnie dla adresatów, których siedziby mieszczą się poza obrębem wytyczonej granicy portu, **należałoby ustalić nowe granice.** Granica już wykreślona stanowi **podstawę do ewentualnego porozumienia.**

Komisja sądzi w końcu, że z powodu możliwych przenoszeń budynków gospodarczych i technicznych portowych, byłoby rzeczą wskazaną przewidzieć zmianę ewentualnej granicy i to na żądanie jednej ze stron zainteresowanych, np. co 5 lat.

Kwestja tranzytu przez korytarz polski rozstrzygnięta na rzecz Niemiec

PAT donosi:

Dnia 20 bm. odbyła się przed Trybunałem rozjemczym w Gdańsku rozprawa, której przedmiotem był spór o interpretację art. 3 konwencji o wolności tranzytu pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec. Artykuł ten ustala, że przy tranzycie nie będą brane pod uwagę ani przynależność państwowa podróżnych, ani pochodzenie towaru, ani przynależność państwowa nadawcy i odbiorcy. **Polska teza** wychodzi z założenia, że w art. 3 jest mowa **tylko o tranzycie między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec,** ponieważ przepisy konwencji tylko taki tranzyt traktują i że komunikacja międzynarodowa np. z Estonji lub Litwy przez Polskę i Niemcy, albo z Francji do Prus Wschodnich, ma się normalnie odbywać na podstawie ogólnej międzynarodowej konwencji berneńskiej. **Teza niemiecka wywodzi z brzmienia art. 3 konwencji prawo stosowania jej także przy tranzycie międzynarodowym,** o ile ten przecina terytorjum Prus Wschodnich.

Mimo niewątpliwej jasności tezy polskiej, zapadł dnia 21 sierpnia br. wyrok Trybunału, przyznający rację tezie niemieckiej.

O gwarancję dla nienaruszalności granic Polski

Warszawski »Ekspres Poranny« dowiaduje się, że w czasie obrad zgromadzenia Ligi Narodów złoży min. Skrzyński imieniem rządu polskiego deklarację w sprawie **gwarancji bezpieczeństwa.** Deklaracja Polski wystąpi w obronie zasad, które są podstawą protokółu genewskiego i wypowie się stanowczo **przeciw paktowi, który nie gwarantowałby nienaruszalności granic naszego państwa.**

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 24

Jakby z najbardziej rozkwitłych ogrodów przelatywały echa i kładły się na piersiach ślepego. Tulił je jak tuli mrok suteryn snop światła, które słońce z niebieskich łąk zebrało. Z każdego słowa woń wypływała z uśmiechem.

Gasł uśmiech, kiedy Zosia zamilkła.

Drżał, aby się coś złego nie stało. Trwożna myśl biegła po opustoszałej ziemi, w głuche bory przeczuć i lęku, i pytała czarnych słupów po drodze ślepoty rozstawionych.

— Gdzie Zosia?

Szukał jej długo ciosami trwóg przeszywany, zbłąkany, tęskniący i biedny, chcąc ratować, biec, tulić płacz, gasić pragnienie.

Ale już serce się rozsłoneczniło — — i jasnemi skrzydłami przygarnęło niezmierzoną radość głosu córki...

Uncsiło się nad źródłem świętem — — w którem odbijało się szczęście, mające światłość wszystkich słońc. — —

Myślą, sercem biegł za córką, a pragnął być cieniem rzuconym pod stopy, aby jej wszędzie towarzyszyć.

LIV.

Cios niespodziewany, nagły, druzgocący.

Wspomnienia...

Drgały kurczowo wargi Radońskiego, pociekły łzy z oślepłych oczu, z mroków duszy.

One były jedynemi wyrazami straszliwej skargi, płaczem nad krzywdą najbiedniejszego sieroctwa.

Całe życie rozszlochało się.

— — — — — — — — —

Krótko trwało szczęście miłości. Było ono jak uśmiech z ust do ust przelatujący.

Po nieszczęśliwym wypadku stracił wzrok i został na wpół sparaliżowanym, starcem bezsilnym.

W pierwszych tygodniach po opuszczeniu szpitala pogrążony w rozpaczy kaleka nie zwracał uwagi na zmiany jakie zaszły.. Od świata był oddzielony murami i wałami ciemności.

W niedługim czasie przyszła na świat córka.

Kiedy usłyszał jej pierwsze kwilenie, to istny wicher wionął, zmiótł z pamięci zmorę nieszczęścia. Dusza przejrzała oczami nowego życia. Wszystkie cierpienia zniknęły.

Źrenice dziecka, których barwy ani wyrazu nie znał, dały światłość zamarłym oczom i były, jak dwie gwiazdy z niebios zdjęte i w niebiosa duszy ojcowskiej wprawione, aby świeciły nad bezmiarami jego miłości.

Nie widział twarzy, spojrzeń, uśmiechów. Ale palcami, ach nie tchnieniami uczuć, pulsami serca wszechwidzącego wyczuł i zapamiętał kształt warg, nóżek, palców, paznokietek, wypieścił, wygładził policzki, szyję, policzył każdy włosek na brwiach, rzęsach na głowie. Czuł, kiedy się rodzi uśmiech a kiedy przygasa, cieniem smutku spowity, kiedy płaczem wybuchnie, kiedy tajemnicze cierpienie maleńkie wargi wykrzywia. Znał głębiny wzruszeń, każde tchnienie uczuć. Osuszał łzy, rozniecał jasność radości. A gdyby mógł, toby wszystkie światła zapalił, aby gorzały, nad córką. Pod stopy, idące w życie, ścielił modlitwy czyste i święte.

Czuwał dzień i noc nad jej oddechem. Kładł dłoń na piersiach, na czole, aby czuć fale krwi, wzruszeń i snów. One mu opowiadały o wszystkich tajemnicach.

Przez długie noce czekał na chwilę, kiedy powieki dziecka się podniosą, aby ojca zobaczyły przy kołysce. Z utęsknieniem czekał, kiedy usteczka maleńkie się rozchylą do przedziwnego słowa „tatuś“, którego melodję jeno na niebieskich skrzypkach wygrać można przed obliczem Boga.

Nigdy nie odstępował dziecka, nigdy nie pozwalał oddać go pod obcą opiekę. Żona i on — — były jak dwa skrzydła anielskie nad kołyską. — —

Nieraz bojaźń widzenia nawiedzała go, nieraz uderzały weń straszliwe podmuchy przeczuć, że może spaść nieszczęście. — —

Wtedy lęk rozpinał ciało na krzyżu męki i przybijał młotami. Wtedy wszystkiemi ranami wołał o ratunek dla dziecka. Serce jego było jak wątły, mkły pęk szlochu rzucony w odmęt huczącego morza. — —

Wicher jedno skrzydło złamał. — — —

Zostało ojcowskie. — — —

Pod jego opieką w blasku miłości rozrastało się dziecko, dusza wzbogacała się skarbem uczuć, wzruszeń, mowy, z której każde słowo stawało się rozkwitem radości ojcowskiej.

Kiedy życie w okrutności swej pogrążało go w rozpaczy, z czarnych chmur wylatywał boski posłaniec i zwiastował nowinę błękitną: szczebiot córki.

I najboleśniejsze rany spowijał obłokiem ukojenia i zapomnienia.

Dziecko w każdem słowie, dotknięciu, w każdej pieszczocie mówiło mu o szczęściu. One co dnia przybierały tysiące wyrazów i rozśpiewały się pod niebiosami hymnem dziękczynień.

Gdyby ktoś chciał go uleczyć, dać moc członkom, dać światłość oczom za cenę życia małej, to zabiłby, zdusił, skurczem zemsty, zbrodniczą pokusę, przekląłby oślepłemi oczami i modlitwą błagającą o stokroć większe męczarnie dla siebie.

Błogosławił swoje kalectwo, które wzięło początek w dniu poczęcia córki.

Nie czuł męczeństwa ciała.

Patrząc mrokami oczu w noc wiekuistą życia, myślał, jak strasznie wiele musiał wycierpieć, aby dożyć tych chwil.

Nie znał dawniej przepaścistej tajemnicy słowa: szczęście.

Dopiero on, kaleka, złamany, Hiob na gnoju nieszczęścia, znalazł je w przenajświętszem tabernaculum: w śmiechu dziecka. Z nim podniósł serce jak kielich pod niebiosa.

— — — — — — — — —

Łzy ciekły po policzkach — — samotne — i ginęły w fałdach jego szat. — — —

Siedział przykuty do miejsca, jak do mar i skarżył się mrokom.

Wzdrygał się, jakby ciosy śmiertelne weń godziły.

Dziecko zawsze przy nim zostawało.

Radońska, zrazu kochającą była matką. Ael potem nastąpiła gwałtowna zmiana. Spełniała obowiązki na zimno. Nie widział jej wzroku, nie słyszał jej duszy.

Czasami tylko miała chwile czułości dla córki. Kaprys prędko mijał i odtrącała ją, znudzona zabawką. Mała zostawała pod opieką ślepca i przygodnej służącej.

Tak i teraz od dnia przyjazdu do letniska, gdzie przybyli dla zdrowia Zosi. Żona niczem nie zajmowała się. Wydany był na łup obcych ludzi, ich opieki, kaprysów i złośliwości, znęcającej się nad kaleką. Nie zwracał na to uwagi. Przywykł. Żył własnem wewnętrznem życiem. Rano przy pomocy służącej wychodził na ganek. Tutaj zostawał przez cały dzień zapomniany, opuszczony. Dopiero wieczorem wracał. Często ostatkiem sił dźwigał ciężar nóg i szedł potykając się, tłukąc się. Nieraz zaplątany pomiędzy sprzętami stawał bezradny, jak martwa bryła wśród ciemności. Macał palcami zaporę, ale nie mógł jej ominąć. Dopiero Zosia skądś przybiegała i wiodła ojca na fotel. W samotności i opuszczeniu dumał nad życiem i szlochem, skargą i przekleństwem spowiadał się nocy wiekuistej. — —

Bolał nic nad sobą — ale ból stokrotnie powiększał się, gdy pomyślał nad bezdomnem sieroctwem dziecka.

A cóż on, ślepiec, mógł uczynić? Bronić tą bezsilną dłonią, słowem, które mogło być tylko płaczem.

Więc milczał. Tuląc myśl o córce do piersi, biednej i udręczonej.

Serce rozbijały ciężkie łzy okrutnemi ciosami na wspomnienie o dziecku. Nie gniew, nie złość, nie cierpienie, ale bezbrzeżna litość wymawiała słowa gorzkie, jak piołun męczeńskim ustom podany.

(C. d. n.)

Kongres socjalistyczny w Marsylji

W sobotę popołudniu rozpoczął się w Marsylji w pałacu wystawy kolonjalnej, kongres międzynarodówki socjalistycznej. Na kongres ten przybyło 700 delegatów. Miasto Marsylja, szczególnie w pobliżu pałacu wystawowego, jest bogato przybrane flagami. Na samym budynku wywieszona była wielka czerwona chorągiew z napisami w językach francuskim, angielskim i niemieckim. Jednakże na krótko przed otwarciem kongresu została usuniętą przez członków związków rojalistycznych. — Przedstawicieli prasy dopuszczono na posiedzenia plenarne kongresu. Natomiast w posiedzeniach komisji biorą udział tylko przedstawiciele prasy socjalistycznej. Ponad trybuną mowców zawieszono portret Jauresa. Z pośród 700 delegatów reprezentujących 23 narody, jest 78 Niemców. Wśród nich Scheidemann, Mueller i Breitscheid, 27 Anglików i 12 Rosjan.

Mowę inauguracyjną kongresu wygłosił były minister w gabinecie Mac Donalda Henderson, prezydentem zgromadzenia wybrany został socjalista Backer.

Komitet wykonawczy socjalistycznej międzynarodówki postanowił przenieść sekretarjat z Londynu do Szwajcarji. Dr Fr. Adler, który podał się do dymisji, oświadczył gotowość zatrzymania stanowiska sekretarza.

Marsylja, 24 sierpnia (PAT). Międzynarodowy kongres socjalistyczny obradował wczoraj popołudniu nad sprawami politycznemi, nad sprawą międzynarodowego pokoju, bezpieczeństwa, rozbrojenia i nad sprawą **walki robotników przeciwko wojnie.**

Delegat angielski Buxton oświadczył, że **wojna może być uniemożliwiona wolą robotników. Mowca** wyraził życzenie, aby **konferencja światowa w sprawie zupełnego rozbrojenia zwalczała taktykę komunistów, którzy głoszą dezercję i bunt; wkońcu delegat Buxton domagał** się wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Były niemiecki minister finansów Hilferdng oświadczył, że klasa socjalistyczna powinna urzeczywistnić pokój przed zrealizowaniem socjalizmu. Mowca złożył hołd pamięci Jauresa i wskazał, że w duchu zasad Jauresa należy kontynuować wielkie zagadnienia socjalistyczne. Należy domagać się **bezwzględnie zakazu wypowiadania wojny.** Mowca domaga się wstąpienia Niemiec, Rosji i Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów i dodaje, że międzynarodowy socjalizm powinien opierać swoją politykę na zasadach bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia.

Delegat **Blum** wyraził nadzieję, że wojska sprzymierzone opuszczą zagłębie Ruhry i sprawo odszkodowań będzie definitywnie załatwiona przez plan Dawesa. Mowca domagał się usilnie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i zawarcia układów o bezpieczeństwie. Wreszcie **potępił propagandę bolszewicką,** która pozostanie bez wpływu na umysły proletarjatu **zachodu i obudzi na wschodzie fanatyczny nacjonalizm i wywoła walkę ras i religji.**

Kongres kobiecy

Równocześnie rozpoczęły się w Marsylji **obrady międzynarodowego kobiecego kongresu socjalistycznego,** z udziałem 100 delegatek, reprezentujących 16 narodów.

KOMUNISTYCZNA DEMONSTRACJA.

Marsylja, 24 sierpnia (PAT). Komuniści odbyli zgromadzenie, po którem urządzili pochód. **Policja rozprószyła** demonstrantów. **Przy starciu 12 policjantów odniosło obrażenia.** Dokonano aresztowań.

Paryż, 24 sierpnia (Tel. wł.) Według ostatnich doniesień, podczas starcia między policją a demonstrantami po kongresie, **raniono ciężko 30 policjantów** i aresztowano wielką ilość komunistów.

Sukcesy polskie na wystawie paryskiej

Paryż, 24 sierpnai (AW). Odznaczona pierwszą nagrodą i uznaniem kapliczka art. **malarza Jana Szczepkowskiego została zakupiona do jednego z muzeum w Anglji.**

Inne przedmioty sztuki dekoracyjnej z pawilonu polskiego, **przedewszystkiem kilimy,** zostały rozkupione.

Polska sztuka dekoracyjna odniosła na wystawie w Paryżu wielki sukces.

* * *

Jak już donosiliśmy, na wystawie paryskiej państwowa szkoła przemysłu artystycznego w Krakowie otrzymała za swe eksponaty wielkie odznaczenie »Grand prix«. Jak nam obecnie donoszą z Paryża, eksponaty tej szkoły po zamknięciu wystawy paryskiej mają być przeniesione do Brukseli i tam wystawione, gdyż ze strony Belgji czynią w tym kierunku zabiegi.

Pozatem do dalszych sukcesów polskich w Paryżu zaliczyć należy fakt, że publikacja art. malarza prof. Karola Homolacsa z Krakowa p. t. »Teorja ornamentu«, praca o pierwszorzędnych wartościach naukowych w zakresie teorji plastyki, wydana przez Muzeum przemysłowe w Krakowie i w przekładzie na język francuski wystawiona w Paryża w dziale polskim na międzynarodowej wystawie, została tam wprost rozchwytana i jak się dowiadujemy od zarządu krakowskiego Muzeum przemysłowego, telegraficznie zażądano z Paryża nadesłania dalszych egzemplarzy przekładu.

Jak swego czasu zaznaczyliśmy na tem miejscu, K. Homolacs w swoich publikacjach naukowych w zakresie ornamentu i teorji barw zajmuje polemiczne stanowisko wobec poglądów głośnego niemieckiego uczonego Ostwalda i jest bodaj jedynym dziś w Europie badaczem na tem polu, który tę ściśle fachową polemikę na podłożu głębokich i gruntownych badań mógł podjąć z niemieckim uczonym i skutecznie ją prowadzić.

Obecnie dzięki powodzeniu francuskiego przekładu t. j. publikacji, nazwisko polskiego uczonego wchodzi na międzynarodową arenę nauki. **(ig).**

KRONIKA

Kraków, 24 sierpnia.

Rozkaz pochwalny ministra Sikorskiego

Minister spraw wojskowych wydał następujący rozkaz pochwalny do armji:

Żołnierze! Wasza gruntowna, a piękną ideą owiana praca, oraz jej ujawnienie podczas manewrów, zyskały najcenniejszą dla każdego żołnierza Rzeczypospolitej pochwałę, bo uznanie Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych państwa. Zalety, które wyżej wymieniłem, spostrzegli również i ocenili należycie wybitni i doświadczeni wojskowi przedstawiciele państw obcych. Nie szczędziło Wam słów uznania całe społeczeństwo, którego patrjotyczna i pełna poświęcenia a stała współpraca z armją nadaje tej ostatniej właściwy i należyty walor. Dzieląc Waszą radość, iż Wasz wysiłek, dokonywany w trudnych i ciężkich warunkach życiowych, przyczynił się do rozsławienia imienia żołnierza polskiego po całym świecie — jestem przekonany, że nie ustaniecie w dalszej niezłomnej pracy nad ciągłem doskonaleniem naszego systemu obrony. Armja narodowa, ta niezawodna rękojmia nienaruszalnej suwerenności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz podstawa wielkich celów, sformułowanych w naszej Konstytucji, niech żyje!

Uroczystości w Gnieźnie

Z okazji wielkiego święta w Gnieźnie, jakie będzie miało miejsce w dniu 12 września z powodu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, czynione są tam gorączkowe przygotowania.

Na terenach, przeznaczonych na wystawę, wzniesiono już pawilony wystawowe. Na przestrzeni 700 metrów kwadratowych zbudowano pawilon dla przemysłu i rolnictwa. Pawilon przemysłowo-rękodzielniczy zajmuje powierzchnię 1.700 metrów kwadratowych. Na ukończeniu znajduje się budowa wielkiej hali, o powierzchni 600 matrów, przeznaczonej dla ciężkiego przemysłu i ceramiki budowlanej. — Prócz tego wzniesiono już pawilon, przeznaczony dla prasy. Do dnia 31 sierpnia komitet przyjmuje zgłoszenia na tę wystawę.

Nowa wycieczka polska z Ameryki

Jak donoszą pisma polsko-amerykańskie, w dn. 17 października b. r. wyjedzie z Nowego Jorku na statku „Homric" wielka pielgrzymka Polaków z Ameryki, udając się do Rzymu, a następnie do Polski. Organizatorem wycieczki jest znany działacz społeczny w Nowym Jorku, p. Edward Witkowski. Protektorat objął biskup Plagens z Detroit, a kierownikami pielgrzymki są: ks. prałat Streński z Broyklina i ks. Burant, proboszcz parafji św. Stanisława w Nowym Jorku. W wycieczce weźmie udział kilkuset Polaków amerykańskich. Zwiedzą oni, oprócz Rzymu, Wenecję, Medjolan, Paryż, Wiedeń, poczem skierują się do Polski. Przez Kraków i Częstochowę pojadą do Warszawy, a stamtąd do innych miast polskich.

Kobiety w szkołach wyższych

W roku 1910/11 w uczelniach wyższych, istniejących na obszarze dzisiejszego państwa polskiego, studjowało już 1516 kobiet. W tem 111 kieruje się do zawodu lekarskiego, zaś 1405 zapisanych jest na wydziałach filozoficznych i pedagogicznych. — Wojna przyczynia się do dalszego wzrostu liczby studentek. W roku 1921/22 jest ich 8015, w roku 1922/23 już 9129. Ale w tymsamym czasie ilość ogólna słuchaczów rośnie, młodzież męska znów wraca z wojska do nauki. To też, aczkolwiek liczba kobiet jest w roku 1922/23 większa o 1114, procentowo spada. W r. 1921/22 kobiety stanowią 31%, w roku 1922/23 już tylko 24%. Od tego jednak czasu rozpoczyana się nietylko procentowy, ale i w cyfrach bezwzględnych wyrażający się spadek ilości słuchaczek. W roku 1923/24 ilość kobiet wynosi 8931, czyli o 190 mniej niż w roku poprzednim. W stosunku do ogólnej liczby słuchaczy, kobiety stanowią już tylko 23%. Odpływ kobiet trwa jednak dalej. — W ubiegłym roku akadamickim (1924/25) procent ich tylko z tej racji nie spada (w dalszym ciągu 23%), że i ogólna ilość słuchaczy się zmniejszyła. Spadła bowiem z 38.277 na 37.125, czyli o 1.152. Ilość zaś kobiet wynosiła teraz 8.634, czyli o 277 mniej, niż w roku poprzednim.

Zmniejszeniu się ilości studentek towarzyszy wzrost pilności w traktowaniu nauki. — Coraz mniej kobiet wstępuje do uczelni dla rozrywki, względnie „mody", coraz większy zaś jest odsetek pilnych pracownic naukowych.

Bandytyzm w Warszawie

Z Warszawy donoszą 23 b. m.:

Wczoraj poźnym wieczorem przechodzącego przez most Poniatowskiego, 50-letniego Józefa Turowskiego, mieszkańca Iwonicza w Małopolsce, napadło jakichś dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Jeden z napastników schwycił Turowskiego za gardło, drugi zaś odebrał mu 500 dolarów i złoty zegarek, i razem z ową kobietą, chwyciwszy Turowskiego za ręce i nogi, zrzucili go przez barjerę do Wisły. Na krzyk tonącego nadjechali dwaj rybacy, którzy uratowali go już napół przytomnego. Sprawców dotychczas nie schwytano.

Na szosie grojeckiej pod Warszawą szajka rabusiów o zamaskowanych twarzach, dokonała nocy ongedajszej napadu na kupca, Jana Winieckiego, powracającego wozem z Warszawy do Tarczyna. Bandyci pod grozą rewolwerów zatrzymali wóz i zrabowali całą gotówkę. Następnie, korzystając z ciemności, zbiegli. Policja w Tarczynie zarządziła bezzwłocznie obławę, w rezultacie której schwytano jednego osobnika, niejakiego Bodorskiego, mieszkańca Tarczyna, podejrzanego o udział w napadzie.

Tragiczny zgon min. łotewskiego

Z Rygi donoszą:

Minister spraw zagranicznych, Mejerowicz, zginął w tragiczny sposób wskutek wypadku automobilowego. Minister Mejerowicz wyjechał z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolice Tuckun. Na skręcie stromej drogi samochód począł się ślizgać i wpadł w głęboki rów, przewracając się. Minister odniósł ciężkie rany na głowie i szyi, wskutek czego stracił przytomność. Pani Mejerowicz, dzieci i szofer, odnieśli tylko lekkie obrażenia. Okolica w której zdarzył się wypadek, jest pustkowiem, tak, że szofer musiał przebyć kilka kilometrów, by zawezwać pomocy. Zawiadomiono władze miejskie w Tuckun, które wysłały pomoc lekarską na miejsce katastrofy. Gdy lekarze przybyli na miejsce wypadku, minister leżał już w agonji i zmarł wkrótce potem, nie odzyskawczy przytomności. — Zwłoki przewieziono do Rygi.

Wiadomość o tragicznym zgonie ministra Mejerowicza, w którym Łotwa traci jednego ze swych wybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie wrażenie w Rydze i okryła kraj żałobą.

Minister spraw zagr. Skrzyński po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie ministra Mejerowicza, przesłał na ręce łotewskiego prezydenta ministrów, Zelminsa, depeszę, wyrażającą współczucie w imieniu rządu polskiego.

Minister Mejerowicz urodził się w roku 1882. Pochodził z rodziny proletarjackiej i tylko usilną pracą dobił się tak wysokiego stanowiska. Uważany był za najwybitniejszego męża stanu w państwach bałtyckich.

Wielka katastrofa kolejowa

„Chicago Tribune" donosi z Denver w Colorado, że w pobliżu rzeki Arkanda zderzyły się dwa pociągi z turystami. 15 osób zabitych, 75 rannych.

BURZA Z GRADEM I ULEWĄ nawiedziła wczoraj Kraków o godzinie 5 po południu. Wkrótce jednak wypogodziła się, zaświeciło słońce, planty i Błonia zaroiły się od publiczności.

OSOBISTE. Wiceprezydent m. Sare powrócił z kolkutygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

DAR JEN. GOURAUD DLA KRAKOWA. Szef misji francuskiej, który wziął udział w wielkich tegorocznych mnewrach naszej armji, gubernator Paryża, jenerał Gouraud, złożył, wyjeżdżając z Polski imieniem armji francuskiej, na ręce jenerala Szeptyckiego do dyspozycji wojewody w Krakowie kwotę 1.000 złotych z przeznaczeniem dla ubogich m. Krakowa.

PRZYJAZD WYŻSZEJ SZKOŁY WOJENNEJ DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, w dniu 31 b. m. przyjadą do Krakowa słuchacze wyższej szkoły wojennej w Warszawie, w liczbie około 110 osób. Uczestnicy wycieczki zabawią do 2 września i zwiedzą muzea krakowskie oraz zakłady fabryczne, szczególnie fabrykę Zieleniewskiego.

ĆWICZENIA MINERSKIE PIERWSZEGO PUŁKu SAPERÓW KOLEJOWYCH. W dniach 25 do 27 b. m. i w dinu 29 b. m. w godzinach przedpołudniowych, przeprowadzać będzie praktyczne ćwiczenia minerskie 1 p. sap. kol. na placu ćwiczeń lądowych 5 p. sap. za kopcem Kościuszki.

SPRAWA BUDOWY PROWIZORYCZNEJ KŁADKI W MIEJSCE STAREGO MOSTU NA WIŚLE między Podgórzem a Krakowem, zostanie w najbliższych dniach znacznie posuniętą, gdyż zarząd miasta otrzymał ze strony wojskowości zezwolenie na użycie saperów do rozbioru filarów, stojących w nurcie rzeki. — Przedtem musi być usunięta konstrukcja drewniana a rozbiórka jej rozpocznie się w nadchodzącym tygodniu. Inżynier rządowy, p. Francoz, kończy plany na budowę prowizorycznej kładki, tak, że do 10 dni rozpisaną zostanie licytacja na dostawę materjałów drzewnych. — Przypuszczać należy, że najdalej do dwu miesięcy, budowa prowizorycznej kładki zostanie ukończoną i kładka będzie oddaną do użytku publicznego.

CENY MAKSYMALNE CHLEBA. Magistrat zawiadamia, że od 24 sierpnia b. r. obowiązują następujące ceny maksymalne chleba: za 1 klg chleba żytniego jasnego 38 gr., za - klg chleba żytniego ciemnego 30 groszy.

STAN CHORÓB ZAKAZNYCH W KRAKOWIE od dnia 16 do 22 b. m. przedstawiał się następująco: na tyfus brzuszny zachorowało 12 osób (w tem 2 obce), na odrę 12, na dyfterję 2 (1 obca), na czerwonkę 4 (2 obce), na koklusz 4.

ROZPRAWY NA WRZEŚNIOWĄ KADENCJĘ SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Czwarta kadencja sędziów przysięgłych w tutejszym sądzie obw. karnym rozpoczyna się dnia 7 września czterodniową rozprawą o zbrodnię fałszowania walut. Dnia 11 września nastąpi rozprawa o zbrodnię dzieciobójstwa, dnia 14 i 15 rozprawa o obrazę czci, dnia 16 Piotra Górka, krawiec, contra Tomasz Gryga, dnia 17 i 18 rozprawa o nadużycie władzy urzędowej, oskarżony urzędnik pocztowy, wreszcie dnia 21 i 22 września rozprawa o obrazę czci przeciwko Janowi Stapińskiemu.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO MAGAZYNU KOLEJOWEGO. Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do magazynu kolejowego na stacji Kraków-Bonarka. Wyprawa jednak nie udała się, gdyż włamywaczy spłoszył posterunkowy policyjny, pełniący służbę w tym rejonie.

ZMARLI:

— Wilhelm Orszan Łyczkowski jenerał wojsk austrjackich, przeżywszy lat 83, zmarł ongedaj w Krakowie. Ś. p. jen. Łyczkowski spędził ostatnich przeszło trzydzieści lat życia bez przerwy w Krakawie, gdzie służył jako pułkownik 13 pułku piechoty, potem jako jenerał brygady i gdzie też spensjonowany w roku 1910, osiadł na stałe, aby dożyć ostatka dni swoich. Skromny, uprzejmy i najchętniej zatapiający się w książkach, był zmarły osobistością w Krakowie znaną i popularną. Rozwojem i losami armji polskiej, której z powodu podeszłego wieku nie mógł już służyć, interesował się do ostatniej chwili żywo i serdecznie. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek o godzinie 5-tej po południu z kaplicy cmentarnej.

Z kraju

MIANOWANIA. Prezydent R. P. zamianował inż. Stefana Sztolcmana głownym inspektorem ministerjalnym w ministerstwie kolei, a dotychczasowego prezesa generalnej dyrekcji odbudowy inż. Stanisława Kruka, naczelnikiem wydziału w centralnym zarządzie ministerstwa robót publicznych.

CZESKIE ODZNACZENIA. Prezydent Massaryk nadał Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Wojciechowskiemu, oraz ministrom Grabskiemu, Skrzyńskiemu i Janickiemu wielkie krzyże orderu Białego Lwa I-szej klasy za zasługi cywilne.

POWRÓT SOKOŁÓW DO AMERYKI. Wszyscy członkowie wycieczki sokolej z Ameryki, którzy powracają okrętem Veendem w dniu 9 września b. r. z Rotterdamu, muszą stawić się w dniu 2 września b. r. w Poznaniu, Hotel Bazar, gdzie będzie przewodnictwo wycieczki i uzyska dla wszystkich uczestników wycieczki wizy holenderską i niemiecką. Ci, którzy pragną jechać oddzielnie, muszą stawić się w Rotterdamie najpóźniej w dniu 4 września b. r. w biurze Holland American Line. O wszelkie informacje, dotyczące powrotu Sokołów do Ameryki, zwracać się do dra J. Rskosza w Warszawie, Złota 23 m. 5, telefon 233 18 i 130 40.

MNOŻNA URZĘDNICZA NA WRZESIEŃ. Departament budżetowy ministerstwa skarbu zawiadomi wszystkie urzędy państwowe, że mnożna na wrzesień dla obliczeń uposażeń urzędników wyznaczona została na 32 punkty. Dodatek mieszkaniowy pozostał w tejsamej normie, co w miesiącu poprzednim.

PODROŻENIE PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH. Niektóre pisma warszawskie donoszą, że opłaty za paszporty mają być podniesione do 500 złotych.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA UZDROWISK OBOWIĄZUJĄ. Polski Związek zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich, komunikuje ponownie, iż koleje państwowe stosują w dalszym ciągu bez najmniejszych ograniczeń rozporządzenie, przyznające kuracjuszom i letnikom poszczególnych krajowych zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich 66% opustu w canach biletów przy powrocie do domów. Nieporozumienie, jakie w sprawie ulg owych miało miejsce na jednej ze stacyj dyrekcji poznańskiej, zostało natychmiast i samorzutnie zlikwidowane przez ową dyrekcję.

Ministerstwo kolei żelaznych rozszerzyło nawet obecnie, w myśl wniosku polskiego Związku zdrojowisk, listę zdrojowisk, korzystających z ulg wspomnianych w ten sposób, iż wciągnęło na nią również zdrojowiska Miłowody woj. poznańskiego. Dla zdrojowoiska tego właściwą stacją kolejową są Oborniki.

STRAJK DOROŻEK AUTOMOBILOWYCH wybuchł onegdaj w Warszawie. Szoferzy zażądali od właścicieli 350 zł miesięcznej płacy i 5% od obrotu. Właściciele żądaniu temu odmówili. — Skutkiem tego szoferzy zaczęli strajk. 1200 dorożek automobilowych przestało kursować.

W sprawie tej telefonują nam dzisiaj z Warszawy:

Trwający od dwóch dni strajk szoferów dorożek samochodowych zbliża się ku końcowi. Część dorożek, prowadzonych przez samych waścicieli, do strajku nie przystąpiła, zaś niektóre większe przedsiębiorstwa zgodziły się na warunki szoferów i podpisały umowę. Dzień dzisiejszy przyniesie zupełne zlikwidowanie strajku.

NIEUDAŁA DEMONSTRACJA. Nasz korespondent warszawski donosi: Wczoraj komuniści po przygotowaniu agitacyjnem ulotkami urządzili zebranie na Woli, poczem w pochodzie chcieli się dostać do śródmieścia. Niesiono tablice z napisami na cześć rozstrzelanych bandytów. Policja rozpędziła pochód i aresztowała kilkunastu uczestników. Po aresztowaniach pochód rozszedł się i zapowiedziany przez komunistów wczorajszy wiec nie odbył się.

KONSULATY SOWIECKIE zaprowadzone być mają na podstawie obopólnej umowy w Łodzi, Lwowie i ewentualnie w Poznaniu. Polskie konsulaty zaprowadzone być mają we wschodnich i azjatyckich centrach Rosji sowieckiej.

PREZES WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W KATOWICACH, dr Włodzimierz Dąbrowski, został na własną prośbę zwolniony ze służby państwowej.

JENERAŁ GOURAUD W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Jen. Gouraud, który po zakończeniu manewrów wojsk polskich gościł na wsi u ambasadora Chłapowskiego, przybył wczoraj wieczorem do Poznania i zwiedził miasto. Jenerał w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego złożył wizytę dowódcy korpusu, jenerałowi dywizji, Sonskowskiemu.

LICZBA LUDNOŚCI LWOWA. Według statystyki, Lwów posiada 233.596 mieszkańców, z tego Polaków 119.320, Ukraińców 29.601, żydów 80.829. Resztę zajmują dość liczni Rosjanie, Niemcy i Francuzi.

EGZAMINA WSTĘPNE NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ. Zapisujący się na I-szy rok politechniki lwowskiej muszą złożyć egzamin wstępny z następujących przedmiotów: a) geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowanio na wydziale inżynierji lądowej i wodnej; b) geometrji wykreślnej i szkicowania na wydziale architektonicznym; c) geometrji wykreślnej, matematyki, szkicowania na wydziale mechanicznym; d) fizyki i szkicowania na wydziale chemicznym; e) matematyki i fizyki na wydziale rolniczo-lasowym; f) matematyki na grupie matematycznej; g) fizyki na grupie fizycznej i grupie chemicznej; h) geometrji wywreślnej na grupie geometrji wykreślnej. Kursa przygotowawcze do wspomnianych wstępnych egzaminów urządza Tow. Bratniej Pomocy. Rozpoczynają się one w poniedziałek 24 sierpnia.

Ze świata

WYKŁADY POLSKIE W GENEWIE. Od 7 do 21 września b. r. odbędą się na uniwersytecie genewskim wykłady dla studentów miejscowych i zagranicznych.

Będzie to szereg odczytów wybitnych mężów stanu, uczestniczących w sesji Ligi Narodów. — Między innymi minister Skrzyński będzie miał wykłady o Polsce.

ZGON CZESKIEGO ARTYSTY MALARZA. — W 71 roku życia zmarł wybitny artysta-malarz czeski, Wojciech Hynais, prof. czeskiej Akademji sztuk pięknych. Wykształcony w Wiedniu i Paryżu, poświęcił się głównie sztuce dekoracyjnej.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI. Z Paryża donoszą: Na dworcu kolejowym w Bar le Duc wydarzyła się katasrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu ciężarowego wpadła na nadjeżdżający pociąg osobowy. Trzy osoby zostały ciężko ranne, a wagony doznały większych uszkodzeń

WYRZUCENIE KOMUNISTÓW Z KAWIARNI W PARYŻU. Z Paryża donoszą: W jednej z paryskich kawiarni odbywało się zebranie 50 komunistów z Gruzji i Polski, mające na celu stworzenie podstaw dla wspólnej organizacji obu tych grup. Nagle do lokalu wkroczyło 15 antykomunistycznie usposobionych młodzieńców z Gruzji i rozpędziło zebranie. Sprawa zakończyła się aresztowaniem kilku osób. Jak donosi „Echo de Paris" w kolonji gruzińskiej w Paryżu miał z tego powodu zapanować niepokój, albowiem ambasador sowiecki, Krassin, z powodu powyższego zajścia, miał zażądać w Moskwie i u Czeki w Tyflisie ukarania rodzin owych 15 młodzieńców.

POŻAR SKŁADÓW POCZTOWYCH. Z Paryża donoszą: Pożar zniszczył baraki Hezenbrouck, gdzie mieściły się składy pocztowe. Szkoda przenosi sumę miljona franków.

POLICJA NIEMIECKA UDUSIŁA POLSKIEGO OBYWATELA. Z Opola donoszą o potwornem morderstwie, dokonanem w areszcie policyjnym na Aleksandrze Frankowskim, obywatelu polskim, pochodzącym z Wierzbnowa, pow. miechowskiego, aresztowanym w Opolu.

Przeprowadzona nazajutrz po śmierci obdukcja zwok wywołała, jak pisze „Oppener Nachrichten", sensacyjny zwrot w tej tajemniczej sprawie. Stwierdzono mianowicie, że śmierć Frankowskiego nastąpiła z powodu uduszenia.

„JAK CZERWONA PŁACHTA NA BYKA". „Ost Preussische Zeitung" stwierdza, że bolszewicy, którzy wzięli udział z tegorocznych wschodnich Targach niemieckich w Królewcu, użyli tych targów tylko dla swej propagandy politycznej. Czerwona flaga morderców — pisze wspomniany dziennik — zawieszona na gmachu techniki, działać musiała jak czerwona płachta na byka. Ulotne pisma propagandowe, wydane przez bolszewików z okazji Targów królewieckich, były w rzeczywistości proklamacją polityczną. W najnacjonalistycznych kołach wschodnio-pruskich udział sowietów w Targach królewieckich został przyjęty nietylko nieżyczliwie, lecz wręcz niegrzecznie. Ze strony zarządu Targów musi[illegible] przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności, [illegible] zoszkodzić zrzuceniu flagi sowieckiej. Flagę tę musiano na noc zdejmować.

OKRĘT W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Z Londynu donoszą: Według radiodepeszy, otrzymanej w Colombo z parowca niemieckiego „Emil Kirdorf", płynącego z Yokohamy do Hamburga, parowiec ten znajduje się na oceanie Indyjskim w sytuacji bardzo krytycznej wskutek pożaru, spowodowanego wybuchem kotła.

ZAMACH NA GUBERNATORA MARTYNIKI. Z Fort de France donoszą: Gubernator Martyniki, Richard, w chwili, gdy chciał wsiąść na parowiec został ciężko zraniony czterema strzałami rewolwerowemi.

Według dalszych informacyj z Fort De France, sprawca zamachu jest synem urzędnika, zabitego podczas wyborów w maju b. r. Został on aresztowany i przyznał się do czynu. Zdrowie rannego poprawia się.

STRACENIE MORDERCÓW SIRDARA. Z Kairo donoszą: Mordercy sirdara zostali powieszeni z wyjątkiem jednego, który skazany został na dożywotnie ciężkie roboty.

KATASTROFA OKRĘTOWA SKUTKIEM ORKANU. Dzienniki paryskie donoszą z Kalkuty, że wskutek szalejącego orkanu, rozbił się statek, przyczem 100 osób zginęło.

ZNOWU PORWANIE MISJONARZA. Z Pekinu donoszą, że według raportu, złożonego tutejszemu poselstwu włoskiemu przez konsula generalnego włoskiego w Kantonie, rewolucjoniści chińscy porwali z Ahifuagu misjonarza katolickiego, ojca Bianchi.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG. „Matin" donosi z Tientsinu, że bandyci dokonali napadu na pociąg pospieszny, przyczem 5 osób zostało zabitych a 20 rannych.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE M. IM. SŁOWACKIEGO. Teatr miejski im. J. Słowackiego otwiera nowy sezon w piątek 28 b. m. komedją St. Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka..."

Wystawienia na otwarcie „Kordjana" musiano zaniechać ze względów technicznych, mianowicie wyjaśnienia czyszczenia sceny wskutek ładowania części wagonów dekoracyj opery warszawskiej, co uniemożliwia odbycie prób dekoracyjnych z 19 obrazów poematu. „Kordjan" wznowiony będzie zatem w początku sezonu. W komedji Żeromskiego przedstawi się już kilka nowo pozyskanych sił. Sprzedaż biletów w kasie teatru rozpocznie się dnia 25 b. m. W tymże dniu zaczyna się przyjmowanie abonentu na stałe miejsca. Ceny miejsc, które były najniższe ze wszystkich wielkich teatrów, pozostają niezmienione. Dla wygody widzów wprowadzona będzie innowacja: do ceny biletu dołączona będzie należność za garderobę, a każdy bilet posiadać będzie odnośny kupon. System ten, przyjęty już wszędzie, oszczędza publiczności uciążliwej manipulacji z drobnemi przy garderobach.

Program koncertów radiofonicznych

na poniedziałek 24 bm.

Berlin (505). Godz. 20.30. Koncert.
Frankfurt (470). Godz. 20.30. Koncert symfoniczny orkiestry operowej.
Lipsk (454). Godz. 20.15. Wieczór Nibelungów. Godz. 22 Kabaret.
Monachjum (485). Koncert instrumentów dętych.
Rzym (425). Godz. 21. Koncert wokalny i instrumentalny. Utwory Mozarta, Glinki, Borodina, Pucciniego, Wagnera i i.

Nadesłane.

Ze sportu

Ciężka klęska Wisły we Lwowie.

Okazuje się, że Wisła potrafi grać tylko na własnem boisku. Niemal każde zawody przegrała, gdy zawody toczyły się nie w jej parku. Wczorajsze zawody Wisły z Pogonią we Lwowie zakończyły się ciężką klęską mistrza krakowskiego, jakkolwiek przebieg gry wykazał, że Wisła znacznie górowała nad swym przeciwnikiem. Wiślacy niesiwol czuli się na nieznanym im terenie: na boisku w Cytadeli. Wisła wystąpiła do meczu z 2 rezerwowymi: Ostrowskim w obronie i Bajorkiem w pomocy. Pogoń zaś w komplecie. Wisła trafiła na dobry dzień Pogoni, u której najlepszą częścią były środkowa ataku i całe tyły, skrzydła jedynie ataku były słabsze. U Wisły bardzo słaba obrona i pomoc, oraz skrzydłowi ataku, back rezerwowy Ostrowski zawiódł, Gieras nie wytrzymał zupełnie tempa, najlepsi u Wisły Reyman III i Czulak, Reyman I jak zwykle ociężały i zapowolny. Bramkarz Łukiewicz obronił kilka strzałów niebezpiecznych, atoli nagoól nerwowy i bez rutyny, ma na sumieniu też pewną część winy zbyt wysokiej przegranej Wisły w stosunku do przebiegu gry.

Zawody zakończyły się wynikiem 4:1 dla Pogoni.

Cracovia—Sparta 10:0 (3:0)

Zawody tych drużyn odbywały się w Krakowie według nowych przepisów o „spalonym" Cracovia miała przez cały czas gry zupełną przewagę, która też wyraziła się w dwucyfrowym wyniku. Błotnisty teren, pokryty bajorami, utrudniał prowadzenie piłki i powodował wolne tempo, skutkiem czego gra sama nie była zbyt zajmującą. Sędzia p. Molkner prowadził zawody według nowych przepisów o spalonym i przez cały ich czas raz jeden tylko zrobił użytek z przekroczenia powyższej reguły. Szczęśliwymi strzelcami byli Ciszewski i Wójcik oraz Chruściński i Kubiński. Publiczność zebrało się do 1.000 osób.

Zawody poprzedziło ranne spotkanie rezerw Cracovii i Makkabi, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Inne wyniki zawodów footballowych.

Kraków Podgórze—Garbarnia 4:1 (3:0). Pierwsza, półfinałowa rozgrywka o mistrzostwo kl. B podokręgu krakowskiego, skończyła się zupełnie zasłużonem zwycięstwem lepszej drużyny Podgórza.

R. K. S. Legja—Jechuda 3:0 (2:0) o puhar K. Z. O. P. N. R. K. S. Legja II—Jechuda II 2:0 (1:0) (1:2) R. K. S. Legja II—Urania II 1:2 (1:1). Orkan—Hakedur 0:0.

Katowice, 23 sierpnia. Pogoń—Hakoah (Graz) 1:1.

Królewska Huta, 23 sierpnia. Amatorski klub sportowy—K. S. Śląsk (Świętochłowice) 1:0. Zawody stały przez cały ich czas pod znakiem przewagi Śląska, który jednak nie umiał zdobyć się na skuteczny strzał.

Katowice, 23 sierpnia. Pogoń—Naprzód (Lipiny) 3:0 (1:0). Chociaż Katowiczanie wystąpili do tych zawodów z czterema rezerwowymi, potrafili utrzymać i tak przez cały czas zawodów silną przewagę.

Warszawa, 23 sierpnia. Pardubice—Polonia 2:0 (0:0).

Warszawa, 23 sierpnia. Pardubice—Polonia 5:3 (4:2).

W turnieju piłkarskim klubów kl. B zwycięża w finale Ruch warszawską Makkabi w stosunku 3:2 (0:2).

Legia—Varsovia 8:2.

Lwów, 23 sierpnia. Hesmonea—Pogoń 3:3 (1:0). Pogoń grała przeciwko Hasmonei o puhar w tymsamym składzie, co przeciw Wiśle przedpołudniem z tym wyjątkiem, iż zamiast Kuchara, grał w ataku Urich. W pierwszej połowie gra ospała i brak zupełnie interesujących momentów, za to w drugiej części gry tempo się ożywia i zmienność sytuacji wielka.

Lwów, 23 sierpnia. Czarni—Polonia (Przemyśl) 6:1 (3:0) Zawody o puhar.



Dr Edmund Stinnes

głośny obecnie przemysłowiec niemiecki, który nie uzyskawszy w bankach kredytu, potrzebnego mu na wypłatę robotników w swoich przedsiębiorstwach, zaproponował robotnikom wypłacenie ich swemi akcjami.

Olbrzymi proces polityczny w Bułgarji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Sofja, 24 sierpnia. W najbliższych dniach przed sądem w Tirnowo, małem miasteczku bułgarskiem, rozpocznie się proces, którego rozmiary i polityczne znaczenie przekraczają wszystkie dotychczasowe, nietylko w Bułgarji, ale i w całym świecie. **Przed sądem stanie 500 oskarżonych, a zawezwanych zostało 10 tysięcy świadków.** Właściwie będzie to proces przeciw **całej partji komunistycznej w Bułgarji.** Wszystkim oskarżonym **grozi kara śmierci,** obwinieni są o krwawe rozruchy z 18 września 1922 r. za rządów Stambulijskiego—Daskalowa. Wówczas groziło niebezpieczeństwo Bułgarji ze strony komunistów, których Stambulijski chciał usunąć niespodzianie. Tymczasem uprzedzili ich komuniści i napadli na pociąg, którym jechali ministrowie. Ministrów, między którymi znajdował się Daskałow, **wyciągnięto z wagonu i pobito do krwi.**

Proces odbędzie się we wrześniu.

Zatarg z Chinami

Biuro Reutera donosi z Tokio:

Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza że Japonja prawdopodobnie wspólnie z Anglją wystosuje do prowizorycznego rządu kantońskiego notę, w której uczyni go odpowiedzialnym za ograniczenia swobodnej komunikacji okrętów japońskich i angielskich. Równocześnie odpis noty wręczony będzie rządowi w Pekinie.

»Daily Telegraph« donosi, że Stany Zjednoczone z pewnością nie zaprotestują, by **Anglja przesyłała swe okręty pod ochroną floty wojennej** do Hong Kongu, z równoczesnem **zagrożeniem zrobienia użytku z armat w razie napotkania na trudności.**

Londyn, 24 sierpnia (AW). Zarządzenie rządu kantońskiego zabraniające okrętom angielskim dostępu do portów chińskich, należy do **ogólnego programu bojkotu Anglji,** który zaostrza się z dnia na dzień. Skierowany jest on przedewszystkiem przeciwko Anglji, gdyż **Japonja zdołała uzyskać pewne ustępstwa.**

Należy dodać, że **stanowisko rządu kantońskiego popierane jest przez sowiety.**

TELEGRAMY

Przed sesją Rady Ligi

W sobotę odbyła się w Warszawie w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa, w której referent dla spraw Ligi w M. S. Z. p. Komarnicki przedstawił program nadchodzącej sesji Ligi i szczególnie zwrócił uwagę na sprawę arbitrażu w stosunkach międzynarodowych, która to kwestja będzie centralnem zagadnieniem obecnej sesji Ligi. Polska dąży do tego, by wszelka dyskusja na temat wzajemnych stosunków gwarancyjnych między mocarstwami odbywała się wyłącznie na terenie Ligi, wszelkie bowiem próby przeniesienia tej sprawy poza obręb Ligi tworzyłyby niebezpieczeństwo dla Polski.

O dostęp Polski do Kłajpedy

Z Warszawy donosi AW.:

We wtorek rozpoczynają się w Hadze **bezpośrednie urzędowe rokowania Polski z Litwą.** Ze strony polskiej prowadził je będzie **Łukasiewicz.** Przedmiotem rokowań będzie **sprawa dostępu Polski do Kłajpedy.**

Konferencja bałtycka przeniesiona do Genewy

Z Warszawy donoszą, że zapowiedziana na 25 bm. konferencja państw bałtyckich nie odbędzie się w Tallinie, ale Genewie przed rozpoczęciem obrad Ligi Narodów.

Ten obrót sprawy uważać należy za nader korzystny, ze względu na znaczenie konferencji i wrażenie, jakie wywrzeć musi w Genewie.

Bombardowanie Medyny

Meczet Mahometa zniszczony

Londyn, 24 sierpnia (PAT). Wahabici ostrzeliwali onegdaj **Medynę** z dział ciężkich.

Kopuła meczetu, pod którą pochowany jest Mahomet, została strzałami zniszczona. **Cały meczet leży w gruzach.**

Także meczet Hadżia został zburzony.

Komuniści francuscy przeciw Polsce

Groźba zamordowania ambasadora polskiego w Paryżu

Jak donoszą z Paryża, stracenie trzech komunistów warszawskich wywołało wśród ich francuskich przyjaciół olbrzymie wrażenie. —

»L'Humanite«, oficjalny organ sowietów we Francji, domagał się ogłoszenia wyroku **wstrzymania wykonania kary śmierci,** gdyż »tym razem pracujące masy francuskie **nie pozwolą(!),** aby **zbrodnia(!) ta pozostała bezkarna** (zbrodnią nazywa dziennik wykonanie wyroku śmierci. Przyp. red.). Ambasadorowie i konsulowie polscy we Francji... reprezentują również tę zbrodnię i za nią odpowiadają...

Na te pogróżki pod adresem ambasadora polskiego we Francji, zareagowała silnie cała niemal prasa paryska, zwracając się do rządu z żądaniem, by bezzwłocznie **ukrócił te nagonkę na Polskę w chwili, gdy »komuniści publicznie ogłaszają zamiar zamordowania ambasadora Polski«. Dzienniki żądają aresztowania autorów tych pogróżek.**

Na wiadomość o rozstrzelaniu warszawskich zbrodniarzy »L'Humanite« ogłosiła wezwanie do komunistów, w którem czytamy:

»Paryż robotniczy... **odda przed ambasadą polską najwyższy hołd bohaterom-męczennikom warszawskim.** Powstań Paryżu robotniczy! **Zamanifestuj swoje oburzenie przed ambasadą rządu białych brutalów(!),** których nie nie zdołało wstrzymać przed dokonaniem zbrodni«.

Demonstracja ta, »której — jak głosi »L'Humanite« — żadne groźby ani zakazy rządu nie powstrzymają — ma się odbyć we środę.

Bombardowanie Alhucemas

Paryż, 24 sierpnia (AW). Riffeni bombardowali w dalszym ciągu twierdzę hiszpańską Alhucemas. **Bombardowanie trwało pięć godzin.** Prócz pułkownika Manesciro, komendanta twierdzy, zginęło 4 oficerów i 70 żołnierzy hiszpańskich. Hiszpanie **atakują oblegających skutecznie z samolotów.**

Z soboty na niedzielę nadeszły Hiszpanom większe posiłki.

Położenie w Maroku

Depesze z Paryża pod datą 22 bm. stwierdzają, że **ogólne położenie na froncie marokańskim jest bardzo pomyślne.** Wojska francuskie w okolicy Uezzan posuwają się w kierunku na Ain-Babe-Hassan, nie spotykając po drodze żadnych trudności ze strony Kabylów. Na środkowym odcinku obsadzona została droga prowadząca z Tissy do Taunat. Na północny wschód od Taunat Francuzi zajęli pozycje Riffenów i obsadzili je. Na odcinku zachodnim Francuzi obsadzili wszystkie ważniejsze drogi i opanowali okolicę koło Leben.

Bombardowanie kwatery Abd el Krima

Madryt, 24 sierpnia (United Press). Samoloty hiszpańskie obrzuciły bombami główną kwaterę **Abd-el-Krima pod Adjir.** Obrona Kabylów była słaba.

Zdrada Kabylów

Paryż, 24 sierpnia. Główno komenderujący wojsk francuskich w Maroku przybył do Paryża. Urzędowy komunikat francuski podaje, że **400 uzbrojonych tubylców przeszło na stronę Abd-el-Krima.**

Blokada morska Tangeru

Paryż, 24 sierpnia (AW). Francja nie zamierza prowadzić w Maroku kampanji zimowej, gdyż spodziewa się, że obecne operacje będą dostatecznie skuteczne. Ofensywę lądową popierać będzie **blokada morska w strefie Tangeru.** Eskadra francuska na wodach marokańskich liczy dwa krążowniki, 6 torpedowców i 7 okrętów linjowychc. Hiszpanie posiadają dwa krążowniki, 5 torpedowców i 11 statków pobrzeżnych, Anglja 4 rozbijacze. Blokada skierowaną jest przeciwko przemycaniu broni dla powstańców.

Za dwa dni poważne operacje

Paryż, 24 sierpnia (AW). Z Algeciras donoszą, że **Primo de Rivera zapowiedział za dwa dni poważne operacje,** wspólnie z Francją. — Konferencja z marszałkiem Petain miała na celu ustalenie wspólnej taktyki.

Rabat, 24 sierpnia (PAT). Marszałek Petain przybył tu i po omówieniu planu wojskowego z marszałkiem **Lyautey udaje się na front.**

Komisarz Ligi w Austrji ustępuje

Wiedeń, 24 sierpnia (PAT). »Sonn- und Montags-Zeitung« donosi, że generalny komisarz Ligi Narodów w Austrji, Zimmermann, **ustąpi ze swego stanowiska po sesji Ligi,** zaś miejsce jego zajmie jedynie urzędnik łącznikowy między Austrją a Ligą Narodów.

Obecny stan rozbrojenia Niemiec

Paryż, 24 sierpnia (PAT). »Journal« donosi z Berlina, że prezes międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej wyjechał do Paryża, wezwany przez rząd francuski, by złożył mu **sprawozdanie o obecnym stanie rozbrojenia w Niemczech i trudnościach,** na jakie napotyka komisja w swoich czynnościach.

Również i Włochy dość już mają Niemców

Medjolański »Popolo d'Italia« grozi wysiedleniem wszystkich tych Niemców z południowego Tyrolu, którzy należą do iredentystycznej propagandy, twierdząc, że sytuacja **stała się niemożliwa** i że cierpliwość Włochów jest wyczerpana.

Dziennik pisze: Tak jak Francja i Polska nielojalnych Niemców odstawiły do swych granic w specjalnych pociągach, tak i Włochy wydalą z Tyrolu obywateli niemieckiego pochodzenia, którzy podjudzają do buntu przeciw państwu włoskiemu. Pewnego dnia mogą się oni znaleźć w Insbruku.

Włochy idą zatem dalej, niż Polska, która zabrała się tylko do optantów, pozostawiając natomiast w spokoju »nielojalnych« Niemców.

Caillaux w Londynie

Londyn, 24 sierpnia (AW). Przybył tutaj francuski minister skarbu Caillaux, witany na dworcu Wiktorja przez sfery oficjalne.

Powstanie w belgijskiej kolonji

Z Capetown donoszą do Londynu o **powstaniu tubylców w okolicach Elizabeth Ville.** — Wskutek niespodziewanego ataku uzbrojonych band na posterunki miejscowej policji, **jest wielu zabitych i rannych.** W jednej z pomniejszych wiosek **wymordowano całą ludność** w liczbie około 50 osób. Wobec tych wieści, władze belgijskie wysłały na miejsce wypadku większy oddział wojsk z Elizabeth Ville.

Spokój w Syrji

Paryż, 24 sierpnia (PAT). Według informacyj, otrzymanych z Beyrouth, w Syrji **panuje zupełny spokój.** W piątek samolot wojskowy wysłany w celu dowozu żywności do wysuniętej placówki Souseïa, spadł skutkiem wybuchu motoru, przyczem zginęło dwóch lotników.

Dział ekonomiczny

Konieczność przejściowych ograniczeń dewizowych

Na onegdajszych naradach w ministerstwie skarbu w sprawie **sytuacji walutowej,** jak donosi »Kurjer Warszawski«, premjer stwierdził, iż niemal wszystkie narady uznały **przejściowe ograniczenie dewizowe Banku Polskiego za dotkliwe, lecz konieczne.** Takie same stanowisko zajęto wobec ograniczeń paszportowych i wywozowych. Chociaż — jak donosi »Przegląd Wieczorny« — istnieją **różnice zdań pomiędzy premjerem i prezesem Banku Polskiego,** różnice te nie **wywołują zmian** na stanowiskach kierowników Banku.

Centralna komisja dla spraw przewozowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia. Na podstawie uchwał konferencji przedstawicieli Izb handlowych oraz społeczno-zawodowych organizacyj handlowych i przemysłowych powstaje **centralna komisja do spraw przewozowych.** Komisja ta składać się będzie z 18 przedstawicieli sfer handlowychc, przemysłowych i finansowych oraz z reprezentantów dziewięciu Izb handlowych. Rząd powierzy tej komisji **podział kontyngentowego importu,** oraz przyzna jej prawo opinjowania podań importerów.

Fala strajków

Warszawa, 24 sierpnia. W przeciągu dnia wczorajszego **w sytuacji strajkowej nie zaszły żadne zmiany.** Odbyło się kilka wieców, na których strajkujący uchwalili **nie przystępować do pracy aż do osiągnięcia żądań robotników przemysłu metalowego. Groźba strajku powszechnego nie ustępuje w dalszym ciągu.**

Dziś odbędzie się zebranie delegatów wszystkich fabryk przemysłu metalowego, wieczorem zaś posiedzenie zarządu wszystkich związków zawodowych. Od uchwał tych zebrań zależą dalsze losy strajku.

O TAŃSZĄ TARYFĘ DOROŻEK SAMOCHODOWYCH. Rozwijający się znakomicie ruch automobilowy w Polsce nie mógł ominąć Krakowa, który znajduje się na szlaku najlepszych dróg automobilowych, łączących go z najpiękniejszemi zakątkami Polski. Automobilizm wtedy ma prawdziwą wartość, jeżeli jest tani i dlatego wszędzie dążą do obniżenia kosztów ruchu automobilowego. Tak jest n. p. w Wiedniu, gdzie taryfa automobilowego, wynosząca 50 groszy za klm, obniżoną została do 25 gr. W Warszawie wysoka taryfa również się nie mogła utrzymać i tam nowe przedsiębiorstwa wprowadziły niższą taryfę, co siłą rzeczy miało ten skutek, że i inne przedsiębiorstwa musiały taryfę dostosować do konkurenta. — Najlepiej wychodzi na tem publiczność, o której interes powinny dbać przedewszystkiem zarządy miast.

W Krakowie mamy również dorożki samochodowe, których lwia część jest wasnością jednego przedsiębiorcy. To też może on dyktować ceny, jakie mu się żywnie podoba. Mimo wysokich cen dorożki są wiecznie w ruchu, albowiem używają ich interesenci, którym zależy na pospiechu. Zdawałoby się więc, że jeżeli nowy przedsiębiorca się znajdzie, który uruchomi dorożki samochodowe, licząc o blisko 20% taniej, oferta jego znajdzie przychylne załatwienie ze strony władz. Niestety, tak nie jest, albowiem magistrat uląkł się teroru stowarzyszenia właścicieli dorożek samochodowych, które w memorjale swym do prezydjum miasta w energiczny sposób zwalcza konkurencję. Sądzimy, że prezydjum miasta nie ulegnie presji tego stowarzyszenia, lecz rozpatrzy przychylnie wniesione podania nowych przedsiębiorców, gdyż po pierwsze przyczyni się to do potanienia kursu, ponadto Kraków nie będzie nadal miastem zacofania, lecz pójdzie z postępem jak inne miasta Polski: Warszawa, Katowice, Poznań czy Lwów, gdzie dawny typ konnej dorożki zginął lub zanika.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 24 sierpnia.

Początek tygodnia zaznaczył lekką poprawę. Zainteresowanie wzmogło się znaczniej. Silniejsze obroty Górką, Chybiem i Chodorowem. Kursa utrzymane z wyjątkiem Chodorowa, którego tendencja pod koniec zebrania giełdowego pod wpływem osłabienia się Lwowa znacznie się osłabiła. Zanotowano również transakcję ultimową od dawna już niebywałą.

Na ogół tendencja utrzymana, ruch nieco ożywiony. Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem drobne, za które płacono 8.50. W walutach i dewizach zastój. Towaru brak. Dolar gotówkowy nieoficjalnie płacono 6.40.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

24 sierpnia 1925	Transakcje w złotych dziś	21/VIII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	7·25	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	11·20	—
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·37	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	12·65	12·75
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	—	0·60
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·18	—
Ćmielów I—II	0·37	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	3·45—3·00	—
Chybie	4·30	—
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 24 sierpnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Zw. Sp. Zar.	7·60
Cegielski	0·22
Starachowice	1·65
Zieleniewski	11·65
Żyrardów	6·80
Haberbusch	4·80
Spirytus	1·30
Chodorów	3·85

Giełda zurychska

Zurych, 24 sierpnia (PAT). Zamknięcie: Paryż 24.30, Londyn 25.07, Nowy Jork 5.15.2, Belgja 23.55, Włochy 19.07, Hiszpanja 74.35, Holandja 208.05, Berlin 1.22.8, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.65, Oslo 97.75, Kopenhaga —, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa —, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.22½, Ateny 7.90, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13.—, Buenos Aires 208.—. Tendencja mocna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 24 sierpnia. Początkowo kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 54, Siersza Górnicza 31, Sielzia 8, Fanto 171, Galicja 905, Schodnica 125, Małopolski 4.1, Karpaty 113.

Premjer Grabski o sytuacji walutowej

(AW) Zaproszeni przez prezesa Rady ministrów i ministra skarbu Władysława Grabskiego przedstawiciele sfer finansowych i gospodarczych odbyli w sprawie obecnej sytuacji walutowej 3 posiedzenia.

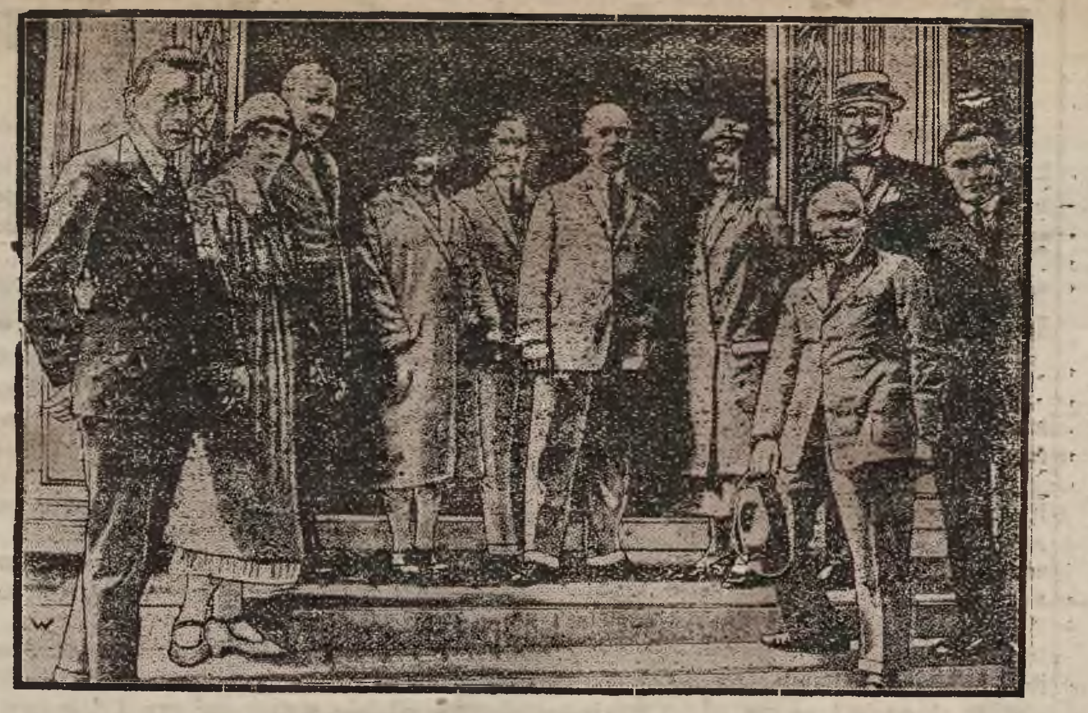
Zagajając dyskusję premjer zaznaczył, iż obecna sytuacja finansowa ma obok podłoża gospodarczego podłoże polityczne, w którem czynniki Polsce wrogie korzystały z wywołanego nieurodzajem i ogólnoświatowem przesileniem węglowym ujemnego bilansu handlowego i usiłują działać na naszą szkodę. Ten stan rzeczy byłby naprawdę niepokojący, gdyby nie było widoków szybkiego opanowania wytworzonej sytuacji. Przy analizie ujemności naszego bilansu handlowego stwierdzić należy, iż najważniejszą pozycją w przewyżce przywozu nad wywozem były w pierwszej połowie bieżącego roku śodki spożywcze, których przewieźliśmy o 221 mimiljonów więcej niż w roku ubiegłym, oraz w pewnej mierze spożycie luksusowe. Na przewyżkę przywozu środków spożywczych złożył się nieurodzaj zeszłoroczny, którego skutki obecne zupełnie ustają całkowicie, zmieniajac tę pozycję bilansu handlowego. Jednocześnie w pozycji przywozu, wskutek ogólno-światowego kryzysu węglowego wywóz węgla w pierwszej połowie b. r. przyniósł o 87 milj. zł, mniej niż w roku ub. Te dwa zjawiska tłómaczą dostatecznie presję na rynek walutowy.

Orjentując się w tej sytuacji rząd od wiosny już zaczął wprowadzać zarządzenia celne w kierunku zmniejszenia importu, zrazu cofnął ulgi celne na przywóz niektórych towarów, następnie w maju podniósł taryfę celną i wreszcie wstrzymał import niemiecki i zaprowadził ostatnio reglamantcęję przywozu. Zarządzenia te pozwalają przewidywać **zmniejszenie się importu** na sumę około 70 milj. zł miesięcznie, co zapewnia usunięcie deficytu w bilansie handlowym i w najbliższym okresie, zwłaszcza gdy uwzględnimy całkowite ustanie importu zboża oraz zarządzenia rządu w kierunku zmniejszenia eksportu.

To, że nasz bilans handlowy znajduje się na drodze do równowagi, sygnalizują już obecne wpływy celne, które w pierwszej dekadzie sierpnia przyniosły skarbowi zaledwie 3·6 milj. zł, gdy średni wpływ na dekadę w poprzednich miesiącach wynosił z cła 8 do 10 milj. zł. W tych warunkach wobec perspektywy aktywności bilansu handlowego, zmniejszenie się zapasów walutowych jest **objawem przejściowym**, który nie może potrwać długo i winien być własnemi siłami pomyślnie opanowany.

W zakończeniu swego przemówienia, informując o podjętych wspólnie przez rząd i Bank Polski zarządzeniach w kierunku opanowania sytuacji walutowej, Premjer podkreślił, iż wbrew niektórym informacjom, między rządem a Bankiem Polskim **niema rozdźwięku**, a przeciwnie, istnieje dążenie do wzajemnego współdziałania. Wkońcu premjer omawiając politykę Banku Polskiego stwierdził, iż zastosowane przez Bank **restrykcje kredytowe są konieczne** i że analogiczne zarządzenia dla ochrony waluty na przykład w Banku Rzeszy Niemieckiej szły dużo dalej i były dla niemieckiego życia gospodarczego bardziej uciążliwe. W ciągu całego pierwszego półrocza roku bieżącego, mimo zmniejszenia się zapasu walut, portfel wekslowy Banku polskiego stale wzrastał, w dniu 10 czerwca b. r. doszedł do 311 milj. zł, następne zaś zmniejszenie się jego w ciągu dwóch miesięcy do dnia 10 sierpnia wyraziło się zaledwie w sumie 10 milj. złotych. Tymczasem portfel wekslowy Banku Rzeszy Niemieckiej spada miesięcznie średnio o 100 miljonów marek i w ciągu półrocza zmniejszył się z 2·3 miljardów marek do 1·5 miljardów, t. j. o 30 proc.

Następnie wyjaśniał premjer istotę stosowanych przez Bank polski ograniczeń kredytowych. Prezes Banku polskiego **Karpiński** wykazał, że tylko w drobnym stopniu dotknęły one dłużników Banku: restrykcje stanowią zaledwie kilkunastoprocentowe ograniczenie w stosunku do sumy prolengat wekslowych, a nie do całkowitych sum udzielonych kredytów. Wielka liczba klijenteli Banku, której zadłużenie nie przekracza sum do 30·000 złotych, nie została dotychczas przez restrykcje kredytowe dotknięta.



Artyści polscy we Francji

Kilka dni temu powróciła z Francji wycieczka artystów polskich, zorganizowana przez ministerstwo pracy i opiek społecznej, a mająca na celu zazuajomienie polskich robotników-emigrantów z kulturą sceniszną Polski. Artyśc polscy, jak to już donieśliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, byli bardzo gorąco przyjmowani w kilku nastu centrach robotników polskich we Francji.

W wywiązanej następnie dyskusji zabierali głos pp.: poseł Wierzbicki, poseł Kwiatkowski, dyrektor Wieniawski, poseł Głąbiński, pos. Rozmaryn, sen. Woźnicki, sen. Krzyżanowski, sen. Siedlecki, prof. Kostaniecki i poseł Hipolit Śliwiński.

Wszechstronna ocena sytuacji i wyczerpująca krytyka doprowadziły do jednozgodnego prawie stwierdzenia, iż zarządzone w pierwszym rzędzie dla zaktywizowania bilansu handlowego, ograniczenia importowe są konieczne, stwierdzono dalej potrzebę uczynienia **wszelkich wysiłków celem utrzymania kursu złotego i powrotu do parytetu.** Uznano za potrzebne dla utrzymania obiegu i kursu złotego podejmowane przez Bank Polski ograniczenia kredytowe wskazując jednak na konieczność indywidualizacji tych restrykcji celem uchronienia życia gospodarczego od wstrząsu.

Zakończył dyskusję premjer **Grabski**. Reasumując dyskusję, podkreślił, że Polska pod względem wartości swej waluty nie ustępuje swoim sąsiadom. Jest zarówno nakazem chwili, jak zasadniczym warunkiem pomyślnego przetrwania trudności, **powszechne dążenie do utrzymania waluty,** choćby nawet kosztem **wielkich ofiar** ze strony społeczeństwa, zmuszonego budować swą przyszłość przedewszystkiem własnemi siłami.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYJĄTKOWE SPROWADZANIE TOWARÓW Z NIEMIEC. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że stojąc na stanowisku, iż nawet w czasie wojny gospodarczej, o ile możności należy chronić obywateli polskich od strat wydało instrukcje, dotyczące wydawania zezwoleń na przywóz z Niemiec towarów w pewnych ściśle określonych wypadkach. Pozwolenia owe będą wydawane w drodze wyjątkowej na podstawie dokumentów, stwierdzających fakt zawarcia umowy przed ogłoszeniem zakazu. Dokumentami temi są: 1) odpisy zamówień; 2) oryginalny list, akceptujący zamówienie; 3) faktury i dowody zapłaty należytości; 4) w razie wysłania towarów fracht kolejowy, stwierdzający daty kolejowe załadowania. Podania nie zaopatrzone w wyżej wymienione dokumenty, nie będą pod żadnym warunkiem uwzględniane.

CZESI NIE PRAGNĄ ZNIŻKI ZŁOTEGO. — „Venkov" pisząc o kursie złotego polskiego oświadcza, że atak na złotego polskiego nastąpił ze strony niemieckiej. Polska nie ma w Czechosłowacji własnego instytutu finansowego, któryby mógł interwenjować na korzyść złotego. Polska uważa giełdę praską za nieposiadającą większego znaczenia. Dlatego też wrogowie Polski koncentrują ataki na złotego na niechronionej ze strony Polski giełdzie praskiej. Czechosłowacja wcale nie jest zainteresowana w spadku kursu złotego. Z własnej winy Polski może się spekulacja złotymi odbywać swobodnie na giełdzie praskiej. Czechosłowacja życzy sobie, ażeby Polska w interesie obustronnych stosunków gospodarczych zaradziła w jaki sposób przedstawionemu powyżej stanowi rzeczy.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI MA MOŻNOŚĆ UZYSKANIA KREDYTÓW ANGIELSKICH. Jak donoszą pisma łódzkie bawi w Łodzi dyr. Banku Handlowego Tadeusz Szulborski, w związku z realizacją otrzymanego kredytu, w wysokości 100.000 funtów szterlingów.

Bank Handlowy przystąpił do uregulowania długów przedwojennych, na podstawie specjalnego układu z grupą angielską.

Po kilkumiesięcznej pracy Bank Handlowy uzyskał w tym kierunku pozytywne rezultaty, dzięki czemu grupa angielska, na czele której stoi prezes Accepting Bank Association sir Goshen, wyraziła swoją zgodę na przyznanie kredytów blankowych, do wysokości 100.000 funtów szterlingów. Na przeszkodzie stanął jednak nagły spadek złotego. W tych warunkach Bank Handlowy w Łodzi, jakkolwiek posiada możność dysponowania kredytami, musi się jednak trzymać w rezerwie, gdyż wobec trudności walutowych nie miał gwarancji, iż dłużnicy (przemysł łódzki), którymby były udzielone kredyty, mogliby płacić w terminie.

CZYŻBY POWRÓT DO CENNIKÓW W WALUCIE ZAGRANICZNEJ? Onegdaj odbyło się w związku wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego posiedzenie, na którem omawiano ciężką sytuację, w jakiej znalazły się fabryki należące do związku. Między innemi projektowano podniesienie cennika i przemianowanie go na franki szwajcarskie. Wobec rozbieżności poglądów i spóźnionej pory, posiedzenie odroczono. nie uchwalając chwilowo żadnych zmian w cennikach.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE W TYGODNIU OD 1—8 SIERPNIA B. R. wynosiła w przybliżeniu 175.379 bezrobotnych, czyli w stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba ta wzrosła o 650 osób. Na terenie Górnego Śląska bezrobocie wzrosło o 1500 osób wskutek dalszych zwalniań robotników z kopalń i hut, w Sosnowcu o 250 osób, z powodu redukcji górników. — Większą liczbę bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Radom — 720 robotników, wskutek zatrudnienia przy robotach publicznych, prowadzonych przez Związek komunalny pow. Opoczyńskiego, Tarnopol 290 robotników, z powodu zatrudnienia przy pracach sezonowych ziemnych i rolnych, oraz wskutek wyjazdu grupy robotników do Francji, Częstochowa — 120 robotników, wskutek częściowego uruchomienia robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

CENY PRODUKTÓW NAFTOWYCH WAŻNE OD 28 LIPCA 1925 R. A) loco Drohobycz za 100 kg dla dostaw wagonowych: 1) Nafta rafinowana zł 29·90. 2) Benzyna o ciężarze gat. 700/710 zł 82·50, o c. g. 711/720 zł 77·50, o c. g. 721/730 zł 72·50, o c. g. 731/740 zł 69·50, o c. g. 741/750 zł 63·50, o c. g. 751/760 zł 50·20, o c. g. 761/770 zł 45·20, o c. g. 771/780 zł 38·20, o c. g. 781/790 zł 36·20. 3) Olej gazowy zł 16·05. Parafina o punkcie topl. 50/52 C 106·80. 5) Oleje smarowe, rafinowane 3/20 C zł 17·63, o smar. 3—4/20 C zł 23·08, o smar. 4—5/20 C zł 28·33, o smar. 5—6/20 C zł 23·58, o smar. 7—10/20 C zł 24·58, o smar. 3—4/50 zł 27·08, o smar. 4—5/50 C zł 29·08, o smar. 5—6/50 C zł 33·08, o smar. 6—7/50 C zł 36·08, o smar. 7—8/50 zł 39·08, o smarności 8—9/50 C zł 44·08. B) ceny wagonowe dla innych miejscowości w Polsce oblicza się na podstawie ceny loco Drohobycz i kosztów przewozu z Drohobycza do danej stacji odbiorczej. Ceny powyższe rozumieją się z włączeniem podatku spożywczego, wynoszącego przy nafcie za 100 kg zł 10·50 — przy benzynie lekkiej od 7 50 zł 15.80, przy benzynie ciężkiej od 7·51 wzwyż zł 10·50, przy oleju gazowym zł 1·80, przy parafinie zł 10·50, przy olejach smarowych zł 7·00. Obok cen wagonowych ustala Zjednoczenie gospodarcze Rafinerji Olejów Mineralnych w Warszawie ceny dla dostaw drobnicowych ze składów na podstawie cen całowagonowych i dodatku administracyjnego w wysokości 5—10 proc., zależnie od artykułu za manipulację beczkową, ubytek przy pełnieniu, koszta składowe dowóz i t. p.

Z NIEMIECKICH TARGÓW DRZEWNYCH. Wskutek kryzysu w niemieckim przemyśle budowlanym nie uwydatniły się jeszcze w należytym stopniu skutki przerwania dowozu drzewa polskiego. Liczne firmy niemieckie, sprowadzające drzewo z Polski, nietylko uwięziły wśród eksporterów polskich większe zaliczki, lecz muszą pertraktować również o prolongatę akceptów. Twierdzą tutaj, że z chwilą zwiększenia się popytu na drzewo — zapasy zostaną wyczerpane i odczuje się dotkliwy brak drzewa polskiego. Już dziś podniesiono ceny materjałów tartych o 5 do 6 marek na metrze sześciennym. Poszukiwano desek bocznych bez sęków, których brakuje. Deski sosnowe odziomkowe (blokowe) przy 50 do 60 procent I. klasy notowano 115—118 marek, takież w gatunku wyborowym 120 Mn za 1 metr kub. franco wagon w Prusach Wschodnich. Przez Gdańsk przybyły do Berlina i stacyj środkowo-niemieckich większe partje drzewa tartego; wwóz tego drzewa do Niemiec jest dozwolony za okazaniem świadectwa pochodzenia, wystawionego przez Gdańską Izbę Handlową. Na podkłady kolejowe popyt mały, wskutek ograniczenia zakupów przez koleje niemieckie.

Rumunja w sieci szpiegowskiej

Władze rumuńskie zakończyły dochodzenie w sprawie wielkiej afery szpiegowskiej, wykrytej w połowie lipca. Szczegóły tej afery, według danych urzędowych, przedstawiają się jak następuje:

Przed dwoma miesiącami podoficer armji rumuńskiej Simionescu, poznał w Kiszyniowie niejakiego Zwiagincewa. Po upływie pewnego czasu zaproponował Zwiagincew temu podoficerowi współpracę w organizacji szpiegowskiej, obiecując mu dobre wynagrodzenie za dostarczanie tajnych rozkazów wojskowych. Podoficer zgodził się, lecz natychmiat zameldował swym przełożonym o otrzymanej propozycji.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie, wskutek którego żandarmerja aresztowała Zwiagincewa oraz niejakiego Butnera, mieszkańca Kiszyniowa. Znaleziono u nich dowody, obciążające tak ich, jak i współpracownika Banku społecznego w Kiszyniowie, niejakiego Gurjewa, który przyjmował udział w organizacji pod przybranem nazwiskiem Grekowa. Gurjew został już aresztowany, przyczem wyjaśniono, że jest on byłym oficerem armji Wranglowskiej oraz kuzynem generała sowieckiego Tuchaczewskiego.

Działalność organizacji szpiegowskiej rozciągała się na całe terytorjum Rumunji. Członkowie organizacji bardzo często przechodzili granicę sowiecką, udając się do Odesy, gdzie zajdowało się biuro informacyjne sowieckiego sztabu. Niejaki Bojukaner, żyd, zamieszkały w Bukareszcie, dawał organizacji informacje o sytuacji przemysłu rumuńskiego. Podoficerowie armji rumuńskiej Sutak i Popieł, którzy pracowali w zakładach piro-technicznych w Bukareszcie, również należeli do organizacji szpiegowskiej.

Największą jednak senzację wywołało stwierdzenie współpracy, która istniała między szpiegami sowieckimi, a przedstawicielstwem w. ks. Cyryla. Przedstawicielem wielkiego księcia w Bukareszcie jest generał Lewentowicz. Sekretarz osobisty gen. Lewentowicza Czikałow, oraz zbliżeni do Lewentowicza byli oficerowie rosyjscy Marcinkowski i Jakowlew, okazali się członkami bandy szpiegowskiej. U sędziego śledczego zeznał Czikałow, że pracował tylko na korzyść rosyjskich organizacji monarchistycznych, a do organizacji sowieckiej wstąpił tylko w celach wywiadowczych.

Wszyscy wymienieni, prócz gen. Lewentowicza, zostali już aresztowani. Prócz tego władze aresztowały w związku z tą sprawą kilku obywateli rumuńskich: kap. ks. Gigę, inż. Gurowa, oficerów rumuńskiego lotnictwa wojskowego Krasowskiego i Bezkrownego oraz pracownika tramwajów w Kiszyniowie Markowa.

Walka z gruźlicą

Dr Bogucki, naczelny lekarz miasta Warszawy, w artykule o walce z gruźlicą pisze, że walkę z gruźlicą prowadzi w Polsce 21 Tow. Przeciwgruźliczych i 19 Kół powiatowych, zarządy 3 większych miast (Warszawa, Łódź, Kraków) i Warszawska Kasa Chorych; w całem państwie istnieją 43 przychodnie przeciwgruźlicze. Szpitali dla chorych z otwartą gruźlicą (a więc najbardziej niebezpiecznych dla otoczenia) niema poza Warszawą, Łodzią, i Krakowem; istnieje 13 sanatorjów, mających 1,354 łóżka.

Tyle jest w Polsce. Natomiast republika Czechosłowacka posiada 143 Tow. przeciwgruźlicze i 89 przychodni przeciwgruźliczych oraz 46 sanatorjów na 5,700 łóżek (w tem zaś dla dzieci gruźliczych 2,000 łóżek) Stolica państwa Praga (mająca 700.000 mieszkańców) ma 11 przychodni przeciwgruźliczych — Warszawa (na miljon z górą mieszkańców) ma 5 przychodni — (według norm czeskich powinna mieć ich 16).

Państwo Polskie powinno rozporządzać zgórą 200 przychodniami (zamiast obecnych 43) i mieć przynajmniej 4.600 łóżek sanatoryjnych dla dzieci gruźliczych, zamiast obecnych 500. Wówczas dopiero dorównalibyśmy Czechosłowacji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.